



Organ Śląskiego Związku Samoobrony Społecznej „Do Czynu”.

Wydawca: Śląski Związek Samoobrony Społecznej „Do Czynu”

Pod redakcją Alojzego Macha

Redaktor przyjmuje w środy, piątki i soboty od godziny 3 do 6 popołudniu. — Rękopisów nie zwraca się. Przedruki artykułów dozwolone z podaniem źródła

Dwutygodnik

Pismo do nabycia we wszystkich kioskach, oprócz kiosków Nowaka w Katowicach. Wychodzi 2 razy w miesiącu: pierwszego i piętnastego.

Adres Redakcji: Katowice, ul. Teatralna 10 (part.)  
Konto P. K. O. Nr. 305 910

Prenumerata miesięczna gr. 60, kwartalna zł. 1.80, roczna zł. 6.00  
Adminstracja czynna codziennie oprócz niedziel i świąt od 10 do 13 i od 15 do 9.  
Konto P. K. O. Nr. 305 910

# Czyby p. Bander pochodził od... małpy?

Nie odrazu, — bo tego nie robi się odrazu, na Śląsku trzeba to robić zwolna i ogromnie ostrożnie — ale po kilku latach rządów p. Spaltensteina w Król. Hucie, do miejskiego gimnazjum żeńskiego został zaangażowany żyd Bander, pochodzący — jak i „ojciec” Król. Huty — z głębi Małopolski Wschodniej. Banderowi powierzono wykłady geografii. Jak wyglądały te Banderowe wykłady „geografii” wiemy z „Do Czynu”. Mając przed sobą same dziewczęta katolickie, Bander począł „utrulać” w duszach dziewczęcych uczucia katolickie, opowiadając już w czwartej klasie, że religja katolicka jest wystawna i dlatego może się podobać tylko Murzynom, że dzikie ludy, które przyjęły wiarę katolicką, odrazu się rozpiły i zdemoralizowały.

Nas to wcale nie zdziwiło. Jest faktem znany, że żydostwo — gdy znajdzie się wśród społeczeństwa chrześcijańskiego — nie tylko te społeczeństwa eksploatuje materialnie, staczając je na dno nędzy, ale przynosi ze sobą bakcyle zgnilizny moralnej. Bander wyjątku stanowić nie może. On na stanowisku nauczyciela geografii, mając pod swoją „wychowawczym” wpływem setki dziewcząt katolickich, musi coś zrobić dla dobra żydostwa, t. j. zaszczipać jad zgnilizny moralnej w młode dusze dziewcząt katolickich. Gdyby nie akcja „Do Czynu”, Bander byłby sobie siedział w gimnazjum żeńskim w Król. Hucie i prowadził coraz mniej ostrożnie propagandę antykatolicką. Niestety „Do Czynu” te „nauki” Bandera ujawniło i d będzie zmuszony opuścić szkołę katolicką, bo należy wątpić, by p. Spaltenstein — będąc moralnie odpowiedzialny za to, co się dzieje w miejskim gimnazjum i moralnie odpowiedzialny za przyjęcie żyda do miejskiej szkoły — chciał się narażać na to, aby stałe na wiecach i zgromadzeniach zajmowano się Banderem, miejskim gimnazjum w Król. Hucie i gromko oburzano się na moralnego sprawcę tej ohydy, za jaką ludność chrześcijańska uważa obecność żyda wśród młodzieży katolickiej. Na ostatnich wiecach w Szarleju i Brzezinach pod adresem moralnego sprawcy tej ohydy posypały się gromkie protesty, a w Dąbrowie Górniczej — w tym rzekomo gnieździe żydowsko-komunistycznym — wręcz oświadczone, że gdyby prezydent Dąbrowy Górniczej ośmielił się przyjąć żyda do miejskiej szkoły, do nauki dziatwy chrześcijańskiej, razem z tym żydem zmuszonoby go opuścić zajmowane stanowisko i miasto. Tymczasem prezydent Król. Huty nie tylko nie myśli uwolnić miejskiego gimnazjum żeńskiego od żydowskiej zarazy, ale jeszcze się obraża, że takie sprawy publicznie się porusza. W Małopolsce o tem się już dziś nie mówi, bo Małopolska cała — wszystkie dziedziiny jej życia społecznego, zawodowego, gospodarczego, komunalnego i państwowego — zostały przez ży-

dostwo opanowane. Protesty dziś tam nic nie pomogą. Ale na Śląsku jeszcze pomoc mogą. W ciągu 2 lat protestowaliśmy przeciwko zażydzeniu Król. Huty i dziś całych setek mieszkań żydostwo nie dostaje. Teraz będą ich lokować w nadbudówkach!?! A co by było, gdybyśmy w ciągu tych dwóch lat nie protestowali?

Akcja nasza moralnemu sprawcy zażydzenia Król. Huty nie podoba się, psioczy na nią, ale liczyć się z nią musi. Ja w ciągu całych dwóch lat — 1924 i 1925 roku — walczyłem z p. Górnikiem z Katowic i aczkolwiek dopiero w trzy lata potem opuścił zajmowane stanowisko, — gdy przyszła odpowiednia... konjunktura — ale gdy opuszczał zajmowane stanowisko, nikt się temu nie dziwił i nikt go nie żałował, bo opinja publiczna na to ustąpienie była nastawiona. Może moralny sprawca zażydzenia Król. Huty i protektor Banderów trzymać się na swoim stanowisku, ale my przygotowujemy będziemy opinję publiczną na wypadek jego ustąpienia, aby opinja publiczna była odpowiednio nastawiona i w stosownej chwili ani łez, ani żalu nie wlewała.

Ale wróćmy jeszcze do Bandera. Wszyscy żydzi są bezgranicznie bezczelni. Innym i p. Bander być nie może. Gdy rozpoczęła się akcja „Do Czynu”, Blume-Kwiatek wysunął się na obrońcę „krzywdzonych” współwyznawców i kłapciuchów i z całą żydowską bezczelnością próbował w sądach przeciwko mnie występować. Gdy się przekonał, że to nie żarty, że opór z mojej strony jest za silny, rzucił obronę i z sal sądowych uciekał, pozostawiając na korytarzach sądowych trochę tylko „dymu” swej bezczelności i tupetu.

Bander upominał się, by rozprawa odbyła się przed zakończeniem roku szkolnego, p. Banderowa wraz z gromadą żydówek i kryptożydówek biegła histerycznie po korytarzach sądowych i deptała po piętach p. Stachowi, wynajętemu przez Bandera do obrony przed sądem, ale ze względu na świadków rozprawa została odroczone na wrzesień. A wątpić należy, by p. Spaltenstein chciał nam i nadal dostarczać tematu i natchnienia do pisania artykułów. My spodziewamy się, że p. Spaltenstein nie zechce w dalszym ciągu

depopularyzować siebie. Miejmy nadzieję, że i p. Spaltenstein będzie miał dobre chwile i w tych dobrych chwilach przyjdzie otrzeźwienie i odwrót choć z końca źle obranej drogi.

A tymczasem o działalności „pedagogicznej” Bandera w miejskim gimnazjum żeńskim otrzymujemy nowe wiadomości. Pod koniec roku szkolnego w piątej klasie na lekcji geografii począł opowiadać o pochodzeniu człowieka. Nauka mówi — powołując się na naukę!?! począł opowiadać Bander — że człowiek pochodzi... od małpy. I w tym momencie ugryzł się w język, bo widocznie stanęła mu przed oczyma akcja „Do Czynu”. Jest jednak faktem stwierdzonym, — mówił dalej — że człowiek pochodzi od niższych zwierząt... Jak to sprytnie uknuty spiszek na podminowanie tego, co katecheta i oficjalna nauka Kościoła dziewczętom katolickim dotychczas głosiła!?! I czy można się dziwić, że uczennice z wyższych klas tego gimnazjum Czcigodnemu Ojcu Karolowi, Franciszkaninowi z Panewnika, opowiadały, że Bander stale zakłóca im spokój w dotychczasowych zasadach i wierzeniach, jakie wyniosły z domu i Kościoła i obraża ich poczucie moralne.

Nicbyśmy nie mieli przeciwko temu, gdyby Bander opowiadał dziewczętom, że oni i wszystkie żydy pochodzą od małpy albo od istot od małp jeszcze niższych i nikczemniejszych, ale na tego rodzaju zasady i nauki, jakie głosi Bander, nigdy się nie zgodzimy. Takie kłamstwo niechaj sobie opowiada Bander w chederze w Buczaczu, albo w sjonistycznych szkołach „Tarbudu”. Dla Bandera niema miejsca wśród katolickiej młodzieży! Dobrze byłoby zbadać również rodowody owych kryptożydówek, które razem z Banderową kręciły się histerycznie po korytarzach sądowych, bo te także płaczą się po szkołach katolickich w Król. Hucie. Zobaczmy, co robi p. Spaltenstein? Może zechce doprowadzić do tego, aby razem z Banderem wyjechać poza teren Górnego Śląska!?!  
Alojzy Mach.

**P. Antoni Sogała.**

Właściciel domu przy ul. Wodnej 5 w Katowicach oddał większe mieszkanie handlarzowi Chajmblumowi, pochodzącemu z Będzina. Mówią, że dostanie się do tego mieszkania kosztowało Chajmbluma około 5000 zł. Mieszkanie to zajmowała dawniej rodzina Weissów, która wyjechała do Niemiec. Weiss trudnił się przemycaniem aptekarskich artykułów i gdy urząd prokuratorski pociągnął go do odpowiedzialności sądowej, przemycnik Weiss przemycił siebie i całą rodzinę na stronę niemiecką.

**DOM KONFEKCYJNY**

KRÓLEWSKA HUTA, ul. Wolności nr. 25.  
Telefon Nr. 622.

Jedwabie, aksamity, materiały wełniane, firany, chodniki i dywany. Specjalność: wyprawy ślubne i wykwinna bielizna męska i damska po cenach najniższych. Największa firma polsko-chrześcijańska na G. Śląsku.



# Rozmyślania inżyniera górniczego wokół kwestji żydowskiej.

Od p. inż. górniczego, J. D. z Katowic. otrzymujemy następujące uwagi na temat wzrastających wpływów komunistycznych i zażydzenia Śląska:

W ostatnich czasach obserwujemy na Śląsku stałe potęgowanie się radykalizmu wśród mas pracujących. Największą tego przyczyną jest bezrobocie. Wszak, żyjąc i pracując z górnikami od dziesiątków lat na Górnym Śląsku, wiem, że to nie żadni krasomówcy, lecz natury twarde, czasem nawet grubiańskie, ale o złotym sercu oni wszyscy, nawskroś polscy i katolicy. Obcy im ateizm i liberalizm, obcy im także separatyzm. Czego najlepszym dowodem niesłychane zażydzenie się Śląska i masowe wyjazdy do Będzina i Sosnowca po zakupy. Niektórzy t. zw. trybunowie ludu, którzy chwilowo żerują na podsycaniu antagonizmów dzielnicowych, robią hałas z powodu „goroli“, — albo przyjęcia 500 nędzarzy z innych dzielnic Polski do robót kolejowych na Śląsku Cieszyńskim — ale przeciwko żydostwu ani słówka z trybuny sejmowej nie pisną, choć przybyło na Śląsk akurat tylu żydów, ilu mamy bezrobotnych na Śląsku i akurat tyle rodzin chrześcijańskich gnieździ się masowo po różnych piwnicach i poddaszach, ile mieszkań w Katowicach i Król. Hucie zabrano nam żydostwo. Ale wobec żydostwa napływowego uczucie separatystycznych nasi „trybunowie ludu“ nie przejawiają?! Dla pism śląskich kwestia żydowska nie istnieje, o tych pejsatych przybyszach ani słówkiem się nie pisnie...

Burmistrzowie miast, naczelnicy gmin i urzędnicy państwowi i komunalni mogą jawnie wstępować w szeregi Z.O.K.Z., by walczyć z wpływami niemieckimi, o Konstytucji wtedy nie myślą, ale przybłędów żydowskich uważają za mniejszość narodowościową u przywilejowaną na Śląsku i oświadczają, że muszą wobec tych przybłędów zachowywać konstytucyjną lojalność, ... bo to także obywatele państwa polskiego. Oficjalnych obrońców kresów zachodnich z Z.O.K.Z. zalew Śląska przez dziesiątki tysięcy żydowskich przybłędów także nie przeraża i głowa z tego powodu nikogo nie boli, choć wynik ostatnich wyborów do Sejmu Śląskiego i tysiące codziennych przykładów świadczą, że rodzi się na Śląsku druga kwestja mniejszościowa, kwestja żydowska. Wszyscy przewidują najstraszniejsze skutki tej... konstytucyjnej lojalności, ale — tży ocierając z żałości nad tem, co się dzieje — oświadczają: „To temu winien ten konstytucyjny i lojalny... wiatr od Warszawy“. Jeżeli to ten „wiatr od Warszawy“ robi, to go odwrócić precz od granic Śląska, bo to wiatr zatruty, niosący zgubę dla najżywoźniejszych interesów narodowych i państwowych na Śląsku.

Wracając do charakterystyki naszego robotnika, należy podkreślić, iż obcym dla niego jest wszelaki powiew separatyzmu i jeżeli t. zw. trybunowie ludu pragną go rozdmuchiwać na Śląsku, to przedewszystkiem i wyłączenie należałoby nie tylko lud, ale cały Śląsk odseparować od żydowskich przybłędów, których nic — poza chęcią zubożenia się — łączyć ze Śląskiem nigdy nie będzie. Wycieczki robotnicze ze Śląska radośnie wyjeżdżają do Częstochowy i Krakowa, a młodsze pokolenie do gór i nikt wówczas nie mać harmonji między Ślązakami a różnymi „gorolami“. Robotnik śląski od czasu do czasu zmieni swoją partję polityczną, zmieni swój związek zawodowy, ale zawsze polskim się czuje... Aż nadejdzie chwila zwolnienia z pracy. Najczęściej słyszy się wtedy: „Teraski to pójda do komunistów, bo wszystkie partje i związki do pierona o... roztluc.“ I najczęściej tak robi. Jest nadal katolikiem, chodzi do kościoła, ale głosować to tylko na partję komunistyczną będzie. Widzi się to przy przyjmowaniu do pracy bezrobotnych, którzy bardzo często zdradzają, na kogo głosowali. Wielkim niebezpieczeństwem dla całej okolicy są ci nietykalni postowie komunistyczni, którzy teraz dopiero mogą pokazać, co należy robić, aby bezrobotnym... było dobrze. A ludzie politycznie niewyrobieni słuchają ich, przy swej bezkrytyczności wierzą im i znowu głosować będą na tę partję i tak lawina czerwona może się posuwać po Śląsku i stawać się coraz groźniejszą i potworniejszą. Na to jest tylko jedna rada, — dać ludziom pracę za wszelką cenę.

Przemysł śląski nie da i w przyszłości pracy wszystkim Ślązakom, trzeba więc nadmiar ludności kierować do rzemiosła i handlu a na ostatku do handlu domokrajnego, w którym ma zatrudnienie kilka tysięcy żydowskich przybłędów. Gdy do żydostwo z miejscowemi warunkami się zaznajomi, będzie oliwą do ognia propagandy komunistycznej, jak to jest w Zagłębiu Dąbrowskim, w Łodzi, w Małopolsce i na Kresach Wschodnich. Umiejętne kierowanie Ślązaków do handlu i rzemiosła i niewpuszczanie żydostwa na Śląsk — to także walka z bolszewizmem. O ile się jeszcze do tego doda popieranie wytwórczości krajowej, to jest to praca i narodowa i społeczna.

Różne partje polityczne nie są dziś popularne na Śląsku, ale o jakież niebo mniej popularni są generalni dyrektorzy, którzy mają pieniądze na

budowę pałaców administracyjnych i t. p., ale na wybudowanie skromnego mieszkania dla robotnika, to nigdy pieniędzy nie mają. I opuszczają tacy panowie dla różnych szwindłów posady i daje się im setki tysięcy złotych jako odpłaty, lecz robotnika to się zwalnia jak bydło. Gdyby na czele partji politycznych stali ludzie spokojni, poważni i owiani duchem prawdziwego katolicyzmu, wówczas dopiero te partje miałyby powodzenie

## Tylko żydy będą się mnożyć...

Spółczeństwa chrześcijańskie stoją wobec groźnego zjawiska, t. j. obejmującego cały świat chrześcijański strajku matek, a właściwie żon, nie chcących zostać matkami. Badania statystyczne — jako owoce neomaltuzjanizmu — wykazały postępujący z roku na rok spadek liczby urodzin wśród narodów chrześcijańskich i znaczne osłabienie tempa rozwoju ilościowego tych narodów. Pod tym względem wiek XX wykazuje w porównaniu ze swym poprzednikiem bardzo znaczne różnice. Przeciętna ilość dzieci, przypadająca na małżeństwo spadła od roku 1900 do 1928; w Anglii z 3,7 na 2,2, we Francji z 2,9 na 2,2, w Hiszpanji z 4,9 na 4, w Szwecji z 4,3 na 2,6, w Szwajcarii z 3,6 na 2,3, w Niemczech szczególnie katastrofalnie, bo z 4,2 na 1,9, we Włoszech z 4,5 na 3,8, w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie zaledwie 2, w Rosji spadła z 5,4 na 3,6, w państwach bałtyckich wynosi obecnie zaledwie 2,3, w Polsce 3,3. Jeżeli dodać do tego, że rok rocznie emigruje z Polski ćwierć miliona chrześcijan, a żydy pozostają i mnożą się, przeciętna ilość dzieci przypadająca na małżeństwo chrześcijańskie a cyfrowo wynosząca 3,3, znacznie spadnie i procent żydostwa w kraju stale wzrastać będzie i — jako owoc neomul-

tużjanizmu wśród ludności chrześcijańskiej i masowej emigracji — może dojść do tego, że żydostwa — bez przyływu z innych krajów — będziemy mieli 20, potem 30, potem 40, potem 50 procent, a wówczas Polska będzie już nietylko Judeo-Polonją, ale prawdziwą Palestyną.

Badania statystyczne wykazują oprócz tego, że daje się zauważyć wzrost liczby ludzi wśród narodów chrześcijańskich ponad 65 lat. Jeżeli stosunki nie ulegną zmianie, to za 50 lat na każde 100 chrześcijan w wieku od 15—65 lat przypadają będzie tylko 13 dzieci i aż 22 ludzi powyżej 65 roku życia. Słowem za jakieś 50 lat doczekają się możemy takich stosunków, że najliczniejszą grupą ludzi wśród narodów będą starcy 70-cio i więcej letni, zaś najmniej liczną grupą będą wówczas dzieci. Oczywiście jeżeli stosunki nie ulegną zmianie, za 15—20 lat nietylko nie będziemy mieli bezrobocia, lecz przeciwnie, brak rąk roboczych, natomiast procent żydów w Polsce — bez przyływu żydostwa z zewnątrz — dojdzie do 30, a może i cyfry bardziej przerażającej. Czy nad tem zagadnieniem nie warto się już dziś zastanowić?

## Sprawa p. Kardolińskiego wyjaśniona.

W Nr. 35 „Do Czynu“ znalazła się notatka, iż p. Bolesław Kardoliński, Wielkopolek i uchodźca z Gliwic, posiadający drogerję w Wirku i oprócz tego kilka filij na Śląsku, jedną ze swoich filij — mianowicie w Szopienicach — ma zamiar sprzedać pewnemu śmierzduchowi z Modrzejowa. Na skutek tej notatki otrzymaliśmy list od p. Kardolińskiego, w którym nam donosi, że takich zamiarów co do swojej filji w Szopienicach nie ma, przytem pisze nam:

„Wogóle jestem tak zażartym antysemitą, że każdego żyda, który przekracza moje progi, wyrzucam za kark, na co mam wielu świadków wśród sąsiadów. Więc nie mogę wogóle pojąć — pisze dalej p. Kardoliński — abym ja, jako zażarty antysemita, mógł pomyśleć o sprzedaży mojego interesu żydom, których strasznie nienawidzę.

Gdyśmy otrzymali te wyjaśnienia od p. Kardolińskiego, odesłaliśmy je naszemu informatorowi, aby nam opowiedział, skąd taką wiadomość otrzymał. Ponieważ i p. Kardoliński tego jest ciekawy, zamieszczamy odpowiedź naszego informatora, która brzmi:

„Na przesłany mi list p. Kardolińskiego pozwałam sobie donieść, że pogłoski o sprzedaży filji drogerijnej p. Kardolińskiego krążyły zgórą dwa miesiące, a ponieważ nie ustawały, postanowiłem zabrać głos na łamach „Do Czynu“, aby się sprawa ostatecznie wyjaśniła. O zamiarach p. Kardolińskiego opowiadali nietylko drogerzyści, ale przedewszystkiem żyd, mieszkający naprzeciwko p. Kardolińskiego. Również słyszałem, że gospodarz domu, w którym się znajduje filja p.

Kardolińskiego, opowiadał, iż — jako dobry katolik — nigdy nie zgodzi się na to, by żyd znalazł się w jego domu. Twierdził, że pluskiem, szwabów, rusów i wszelakiego pejsatego robactwa nie lubi i dlatego do domu swego tego paskudstwa wprowadzić nie pozwoli. Gdyby p. Kardoliński nawet miał zamiar drogerję żydowi sprzedać, gospodarz domu w Szopienicach — mający obrzydzenie do wszelakiego pasorzytującego robactwa — nigdyby się na to nie zgodził. Wiadomość w „Do Czynu“ nie była zamieszczona w tym celu, by szkodzić lub dokuczać p. Kardolińskiemu, ale poto, by sprawa się wyjaśniła i ewentualnie poto, by skłonić p. Kardolińskiego do odstąpienia od swego zamiaru, by nie wypuszczał z rąk polskich dobrej placówki, co więcej, że żydostwo w Szopienicach wyrasta z dnia na dzień jak grzyby po deszczu.“

Tyle nasz informator. Sprawa wyjaśniona. P. Kardoliński nietylko uspokoił wzburzoną opinię publiczną, ale oświadcza, że jest zażartym antysemitą. Wobec tego o losy jego filji w Szopienicach jesteśmy spokojni. W ręce żydowskie nie przejdzie.

Żałujemy bardzo, że p. Kardoliński, który w liście swoim wynurza nam swe uczucia antysemityczne, w ciągu dwóch lat nie zdążył ani zaprenumerować pisma „Do Czynu“, ani nie figurował na liście Związku „Do Czynu“. Tymczasem mniej zażarci antysemita w ciągu dwóch lat uczynić to zdołał. Nie wątpimy, że p. Kardoliński będzie zadowolony, iż niepokojące pogłoski płatać się po Śląsku przestaną. A myśmy się do tego przyczynili.

## Sucha gałąź się znajdzie....

Na narożniku ul. Marsz. Piłsudskiego — naprzeciwko poczty — w Król. Hucie znajduje się trafika wraz ze sprzedażą wódek p. Bartosika. Oprócz tego p. Bartosik posiada coś 2 wielkie kamienice w Król. Hucie i odgrywa dużą rolę w Związku Właścicieli Nieruchomości, gdzie syndykuje znany patriota ukraiński, p. Bohoniuk, pognębiel niejednego chrześcijańskiego lokatora w walce z żydami o zdobycie mieszkania. W kamienicy p. Bartosika był skład wolny wraz z mieszkaniem. P. Bartosik przysięgał się na wszystkie świętości, że żyda do niego nie wpuści. Tymczasem dowiadujemy się, że w składzie tym siedzą już żydy. Gdyby to było prawdą, musielibyśmy posłać p. Bartosikowi postronki... Powinien wiedzieć, co ma z nim zrobić... Sucha gałąź w Król. Hucie się znajdzie... Jak się daje słowo i przyrzeczenia, to trzeba być konsekwentnym...

## Boratyński i Badowski

Katowice, ulica 3-Maja 24

Poleca po cenach konkurencyjnych towary kolonialne, wina i delikatesy.

## P. CZARNECKI, KATOWICE.

ulica Pocztowa 2. Telefon Nr 23-66.

Poleca artykuły męskie, kapelusze, bieliznę, krawaty, skarpetki, trykotaże itd. w najlepszym gatunku. Ceny przystępne

## Chrześcijaniamie!

Nie kupujcie u żydów.

**M. Marcinek** KROLEWSKA HUTA

ul. Katowicka 10.

Poleca obuwie dziecinne, damskie i męskie, buty robocze, kropy, wykonane we własnym warsztacie, oraz obuwie fabryczne.

Najstarszy skład obuwia w mieścu. Ceny konkurencyjne.

**Jan Golczyk, Królewska Huta**

Rynek 22. **mistrz krawiecki** Rynek 22.

Pierwszorzędna pracownia ubrań męskich, damskich i mundurów na miarę.

**FRANCISZEK BISKUP, Król. Huta, 3 Maja 43**

SKŁAD OBUWIA.

Poleca obuwie we wszelkich gatunkach we własnych warsztatach wykonane oraz fabryczne. Ceny konkurencyjne.

## W Katowicach i Król. Hucie

**Kupujcie tylko w tych firmach, które są zamieszczone w piśmie naszym!**



# Skład żydowskiej tandety i starzyzny nazwany..... fabryką mebli.

**Czy „Fameta“ od swoich obrotów na Śląsku zapłaciła podatek? Aby lud zapoznać z meblowami firmami chrześcijańskimi, należy się ogłosić tylko w organie Związku „Do Czynu“.**

Przed kilku miesiącami zaalarmowaliśmy opinię publiczną oszukańcami praktykami żydowskiej „Famety“, przedstawiającej się na Śląsku za fabrykę mebli z siedzibą we Lwowie przy ul. Krasickich 18 a. Otóż od naocznych świadków dowiadujemy się, że żydom z owej „Famety“ fabryka mebli jeszcze się nawet nie śniła. Posiadają te żydy we Lwowie skład, który skupuje wszelaką starzyznę, nie wyłączając połamanych mebli, i utworzyły przy ul. Marjackiej 22 w Katowicach w nieistniejącej już firmie „Obrót“ przedstawicielstwo swej „fabryki mebli“, gdzie dokonały tysięcy oszustw, korzystając z głupoty gojów. Hersztem tej oszukańczej firmy na Śląsku był żyd Herzig, który zamówienia przyjmował, posługując się połamanymi wzorami, jakimi dziecko przyzwyczajone do estetycznego wyglądu zabawek bawiłoby się nie chciało. Oberherszt Herzig przyjmował zamówienia, brał zaliczki w gotówce, dochodzące do tysięcy złotych, a na pozostałą sumę weksle. Obroty Herziga dochodziły do 100 000 zł. miesięczne na Śląsku, ale, by jakiegokolwiek podatki opłacać, nikomu nic niewiadomo. Gdy Herzig miał podpis na zamówieniu, a zaliczki i weksle w kieszeni, omijał swe biuro przy ul. Marjackiej, począł grasować w „terenach“, znów zbierał setki zamówień, a głupcy na meble całe

## Kępińska Fabryka Mebli

i Trumien - Filja Lubliniec, ul. Mickiewicza 20. Tel. 78 Wł. STANISŁAW PIOTKOWSKI Tel. 78 POLECA MEBLE W WIELKIM WYBORZE PO CENACH FABRYCZNYCH ZA GOTÓWKĘ I NA RATY.

miesiące czekali. Kto się upominał i wysyłał z pogrozkami listy do Lwowa, otrzymywał szafy bez luster, łóżka bez materacy i każde z innego kompletu, krzesła połamane i każde inne i t. d. Żydy ze Lwowa ogłosiły w pismach na Śląsku, że dostarczają meble z własnej fabryki i ludzie lecieli jak muchy do miodu. I mieli tyle zamówień, że nie mogli nadążyć w zakupywaniu starzyzny we Lwowie, a gdy ludzie przez kilka miesięcy na meble czekali, żydy nadsyłały listy, że robotnicy w ich „fabrykach“ zastrejkwali. Tymczasem żydy zaliczkami operowali, a klienci ze Śląska weksle wykupywali.

Gdy zamówienie było zrobione na 5 000 zł., zamawiający otrzymał żydowskie rupiecie, których wartość nie przekraczała 300 zł., albo zamawiający wogóle nie wiedział, co ma z tem świństwem żydowskim zrobić, bo rupieci w domu trzy-

**SPÓŁKA STOLARSKA** Sp. z ogr. odp. KATOWICE, ul. 3 Maja 26. Tel. 18-98.

Poleca meble wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych. mać nie chciał, a pluskwami, od których aż się w tych żydowskich rupieciach roziło, mieszkania zapaskudzać sobie nie chciał. Gdy oszukany począł grozić skargą sądową, żydy śmiały się z tego, bo na zamówieniu była uwaga, że właściwym sądem dla wszystkich sporów jest tylko Sąd Powiatowy we Lwowie.

Wśród setek oszukanych znalazł się p. Józef Grochut z Niedobczyc, asystent biurowy na kopalni Rymer. P. Grochut dnia 25. września r. u. zamówił sypialnię, biurko dębowe, stół i sześć krzesel za sumę 3 800 zł. Wpłacił gotówką 500 zł., a na 3 300 zł. wystawił weksle. Weksle wyku-

**Franciszek Widera** RUDA, Plac Wolności 1. **SKŁAD MEBLI**

Poleca za gotówkę i w ratach b. dogodnych meble wszelkiego rodzaju.

pywał a zamówienie nie nadchodziło. Po kilku miesiącach, otrzymał wagon rupieci, których za kilkadziesiąt złotych zapewne pozbył się jakiś ubogi żyd w Buczaczu, albo zakupione zostały na licytacji. Ludwik Kus z Kostuchny został oszukany na 2 000 zł. a p. Błaszczak z Zakładu Ubezpieczeń z Król. Huty otrzymał starych rupieci za sumę 8 000 zł.

Aby jeszcze lepiej zapoznać ogół chrześcijański z metodami oszustów żydowskich, zamieszczamy odpis drukowanej umowy, jaką podpisał

## SZELENC i SPAŁEK

Roździeń - Szopienice

Polecają wielki wybór mebli wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych za gotówkę i na raty.

2 listo pada 1928 p. Maloch August, robotnik, zam. w Katowicach przy ul. Strzeleckiej 11.

„Stwierdzam niniejszem, że kupiłem u Szan. Firmy (jeszcze te uszusty każą się tytułować szan. firmą !?) meble a to: 2 łóżka i 2 nocne stoliczki

za umówioną cenę 520 zł. Na poczet kupna uściłem dnia dzisiejszego 250 zł., resztę zaś t. j. kwotę zł. 270 zobowiązuję się solidarnie zapłacić Szan. Firmie w następujących ratach: przy odbiorze 70 zł., a reszta po 40 zł. miesięcznie, na co wystawiłem weksle. Na wypadek niezapłacenia którejkolwiek raty (weksla) w oznaczonym czasie staje się cała resztująca pretensja naraz płatna i prócz utraty dobrodziejstwa ratalnej spłaty, zobowiązany będę opłacać odsetki zwłoki 15 proc. od sta. W razie sporu poddaję się jurysdykcji Sądu Powiatowego we Lwowie. Aż

## M. CHRUSZCZ, Katowice

Dom mebli

ul. Kościuszki 13. — Telefon nr. 11-70.

do wypłacenia całkowitej wyżej wymienionej ceny kupna, wspomniane meble pozostają własnością Szan. Firmy tak, że przed całkowitą zapłatą ceny kupna nie wolno mi będzie mebli tych ani się pozbyć, ani zastawić. Zrzekam się też prawa nastawiania na ważność tej umowy z jakiegokolwiek przyczyny. Meble powyższe odebrałem w dobrym stanie i przyjmuję do wiadomości, że firma za ewentualne uszkodzenia, wyschnięcia, pęknięcia czy też z powodu użycia nie odpowiada. Zrzekam się zatem prawa domagania się jakiegokolwiek naprawy ze strony firmy. Zmiana warunków spłaty musi nastąpić tylko na piśmie. Oprócz tej umowy nie istnieje między nami żadna inna umowa, gdyż każda inna umowa zawarta nawet wobec świadków jest nieważna oprócz piśmiennej.

I takie umowy tysiące ludzi na Śląsku podpisało!?! Głupi Poleszuk, wśród błot poleskich żyjący, tak ordynarnie nie dałby się oszukać.

Więc żyd — oszust otrzymuje gotówkę, na pozostałą sumę weksle i gdy żyd w Buczaczu dopiero myśli o kupieniu sobie nowych mebli i zaofiarowaniu starych gratów zapluskwionych „Famecie“ we Lwowie, na oświeconym Śląsku, — gdzie niema ani jednego analfabety — oberherszt z „Famety“ otrzymuje potwierdzenie, że te zapluskwione i połamane meble żydowskie Górnoślązak otrzymał w dobrym stanie i... przyjmuje do wiadomości, że złodziejska „Fameta“ za ewentualne uszkodzenia, wyschnięcia, pęknięcia, czy też z powodu użycia tych mebli przez śmierdziucha z Buczacza w ciągu np. 100 lat nie odpowiada. Zamawiający na kilka miesięcy przed otrzymaniem żydowskich rupieci zrzeka się na piśmie prawa domagania się

## Gdy naród do boju wystąpił z orężem...

Żydostwo kłaniało się Prusakom, kłaniało się Austriakom i Moskalom i to w chwilach najtragiczniejszych dla naszego narodu.

### Dział żydoznawczy.

Wyjątki wybrane z dzieł Ks. Dr. Józefa Kruszyńskiego, obecnego rektora Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie.

### Prusacy, Austriacy i Moskale wypychają żydów do ziem polskich.

Po ostatnim rozbiore ta część Królestwa, która dostała się w posiadanie Rosji, skazana była na największe zażydzenie. Od pierwszych chwil Austrja i Prusy starają się na wszelki sposób pozbyć ludności żydowskiej z zaborów, które im przypadły. Popierają emigrację żydowską na wschód. Marja Teresa siłą gromadzi żydów z Galicji na granice Królestwa Polskiego i wprost przepycha ich do Polski. Tych samych środków chwyciła się i Rosja co do rdzennych ziem rosyjskich. Znana jest linja demarkacyjna osiedlenia grafa Ignatjewa, zbiegająca się mniej więcej ze wschodnią granicą Polski z r. 1772.

### Ograniczanie samorządu żydowskiego przez Prusaków.

Społeczeństwo polskie, choć ubogie, ostatnim kawałkiem chleba dzieli się z żydami, wyrzucanymi i prześladowanymi w zaborach pruskim i austriackim. Nowe fale bezustannie przybywają na Litwę i do Kongresówki i żydostwo wzrasta niepomierne procentowo w stosunku do ludności miejscowej. Na początku 19 wieku na ziemiach polskich już mieszka w zwartej masie żydostwo, przedstawiające w stosunku do społeczeństwa polskiego większy procent, aniżeli w jakichkolwiek państwach europejskich. Żydzi, aczkolwiek do 19 wieku ujęli w swoje ręce handel i posiadali wpływy na dworach magnatów i szlachty, prowadzili całkiem odrębne życie. Zasklepieni w ghettach, obwarowani przepisami Talmudu, ugrzęźli w konserwatyźmie tak, że os-

jakiegokolwiek naprawy i odszkodowania ze strony żydowskich oszustów. I takich złodziejskich umów podpisano na Śląsku całe tysiące!?! Na Śląsku, gdzie niema ani jednego analfabety!?!

Również ofiarą tych oszustów lwowskich miał paść p. Tadeusz Matula, współpracownik „Polski Zachodniej“. W roku 1927 zakupił, będąc jeszcze we Lwowie, kanapę u tych oszustów za sumę 90 zł. W kilka dni po dostawie, kanapa się rozleciała. Pozostały tylko z niej pluskwy, które zapaskudziły cały dom p. Matuli i miał z nimi kłopot przez kilka miesięcy zanim je wytepił. A nie poszło to łatwo, bo kanapa przeżyła co najmniej trzy pokolenia żydowskie. Pochodziła podobno od pachciarza z Husiatyna i była zakupiona przez agentów „Famety“ na licytacji. P. Matula kanapę postawił żydom do dyspozycji i reszty należności nie chciał płacić. Żydy kanapę zabrały i wyreperowały, ale p. Matula — z obawy przed pluskwami — oczywiście nigdy jej nie używał, choć należność żydom zapłacił. No i po upływie trzech lat oszuści żydowscy odnaleźli w Katowicach p. Matulę i poczęli go monitować o wpłacenie należności za kanapę. Gdy im odpowiedział, że wszystko zapłacił, po tygodniu otrzymał monit na 20 zł., w następnym tygodniu na 26 zł., dalej

## CENTRALA MEBLI

właśc. F. Kurpierz

Król. Huta, ul. Wolności 24.

Telefon 514. Telefon 514.

na 31 zł., a wreszcie na 46 zł. Słowem, żydy żądają zapłacenia 123 zł!?! Co to ma znaczyć? A żydy liczą na to, że p. Matula kwitów z uiszczonych rat nie przetrzymuje i po 3 latach zapłaci nietylko po raz drugi 90 zł., ale do tego 33 zł. procentu... za zwłokę.

Mówią, że żydowska firma „Fortuna“ z ul. Jagiellońskiej w Katowicach — która robi jeszcze większe obroty, jak swego czasu „Fameta“, — jest „spokrewniona“ z lwowską „Fametą“. A jeden z naszych informatorów twierdzi, że w „Fortunie“ również otrzymał żydowska starzyznę zamiast nowych mebli. Ludzie, bądźcie ostrożni! Miejsce choć tyle rozumu, co Poleszuki, gdzie ani „Famety“, ani „Fortuny“ grasować nie mogą, bo nawet głupi Poleszuk w tak ordynarny sposób żydom oszukiwać się nie pozwoli. Kto zakupi stare rupiecie w „Famecie“ a pokwitowań nie posiada, niechaj będzie przygotowany na to, że po raz drugi będzie w ordynarny i podły sposób oszukany i płacić będzie po raz drugi.

wiała nie miała do nich dostępu. Bardzo rzadkie były jednostki wśród żydów, należące do inteligencji. Ogół był ciemny, zacofany, bez ustalonych nazwisk i nieodczuwający potrzeby kultury. Za czasów rządów pruskich od r. 1796 do 1807 rzeczy uległy pewnej zmianie. Reformy i zarządzenia, choć nie bez gwałtownych sprzeciwów przyjmowane przez ogół żydowski, przyczyniły się do otwarcia gheftów i do rozluźnienia talmudycznego konserwatyźmu. Przedewszystkiem Prusacy ograniczyli samorząd żydowski, zabraniając rabinom spełnianie funkcji sędziów i stosowanie tak zw. małej i wielkiej kławy (cherem). Nie wolno było również kahałom stosować czy to publicznych, czy tajemnych kar na żydów. Kahały oczywiście nie wiele sobie z tego prawa robiły i znalazły zawsze drogę na omijanie rozporządzeń rządowych, natomiast żydzi, pragnący się wyłamać z pod praw kahału — choć były to niezmiernie rzadkie wypadki — mieli możliwość skutecznie swoje zamiary.

### Niemcy górą — żydostwo przyjmuje nazwiska niemieckie.

Mocą innego rozporządzenia żydzi otrzymali nazwiska, których do tego czasu nie posiadali. Dnia 17 kwietnia 1797 r. musieli stawić się do urzędów, aby obrać sobie nazwisko i zapisać się do ksiąg ludności. Niektórym, nie mającym obmyślonych nazwisk, gdy zjawili się w urzędzie, dopomagali urzędnicy, narzucając im częstokroć nazwy komiczne. Żydzi — z bardzo małymi wyjątkami — obierali nazwiska niemieckie.

### Nadawania swobód obywatelskich żydom przez poszczególne państwa.

Na ziemiach polskich żydostwo otrzymało daleko wcześniej swobodę ruchów, aniżeli w innych krajach Europy. Czas wszakże pracował dla żydów. Po rewolucji francuskiej, powiew wolności odczuło w całej Europie. Różne



państwa zaczęły urzędowo wydawać dekry, mocą których żydzi zyskiwali prawa obywatelskie. Napoleon zniósł wiele ograniczeń, krępujących żydów w r. 1806, choć na wartość żydów — jako obywateli — patrzył się bardzo trzeźwo i naogół wydawał sądy ujemne. Danja wyzwoliła żydów w r. 1813, Norwegja w r. 1851, Włochy w r. 1859, Portugalja w r. 1852, Węgry w r. 1867, Szwajcarja w r. 1874, Hiszpanja w r. 1876. Niemcy dały żydom wolność w r. 1848, choć nie przestano się jeszcze patrzeć jako na żywoł obcy, nie mający dostępu do wszystkich bez wyjątku urzędów i wykluczony od stopni oficerskich w armji.

### Żydostwo wykupuje Polskę.

Prąd tedy wolnościowy dawał żydom prawa, którzy też umieli w całej pełni z nich korzystać. Co się tyczy Polski, cała masa żydów konserwatywnych i ciemnych zaczęła się poruszać i wychodzić z dzielnic miejskich, prawie wyłącznie do tego czasu przez nich zamieszkałych. Rozeszli się po całym kraju, śledząc badawczym wzrokiem i wrodzonym instynktem handlowym placówki, któreby można zająć i ciągnąć z nich korzyści. Dzielnice miejskie, do tego czasu pozbawione żydów, w krótkim czasie zarożyły się żydostwem. Najpiękniejsze domy przy głównych ulicach zostały przez żydów wykupione. Punkty, zwłaszcza posiadające znaczenie handlowe, jak przy dworcach kolejowych, przy zbiegu głównych arterji komunikacyjnych, w szczególności były przez żydów zajmowane. Baczna też uwagę zwrócono na małe miasteczka w kraju. Te zwłaszcza, co leżały w okolicach zamkniętych, były przepełnione przez żydów. Ciągnęła ich tam chęć prowadzenia handlu i robienia jak największych obrotów. Dzielnice kraju mniej uspołecznione były najbardziej opanowane przez żydów.

### Kompletny podbój handlu przez żydów.

Od początku 19 wieku ogarnął żydów szal z bogacenia się. Z chwilą, gdy rozpoczęto budowę kolei, wzrastał przemysł, powstawały nowe placówki handlowe i t. d. Dla żydów otwierało się szerokie pole do spekulacji, do robienia majątków. Ze strony społeczeństwa polskiego żydzi nie mieli żadnej konkurencji. Ruszyła się więc cała masa żydowska do handlu. W krótkim czasie w większej części go opanowali.

### Synowie pachciarzy i karczmarzy dzieci polskimi majątkami.

Zwrócono jeszcze baczna uwagę na wieś. I tutaj otwierało się wdzięczne pole do zapewnienia sobie wygodnego bytu. Rzadko która wieś w Królestwie Polskim nie posiadała karczmy. Zrozumieli żydzi, jakie można ciągnąć korzyści z przemysłu karczemnego. Usługi i dający z siebie robić pośmiewisko, wkradli się w łaski szlachty. Dzierżawy karczem w ich też ręce się dostały. Trzymając się etyki talmudycznej, nie byli niczem w robieniu majątków skrupowani. Społeczeństwo zdaje sobie dokładnie sprawę, w jaki sposób rozpajali ciemnego chłopca. Karczma żydowska stała się we wsi źródłem wszelkiej demoralizacji. Tutaj uprawiano pijanstwo, paserstwo i t. p.

Wpływ karczmy z jednej strony na demoralizację ludu, a z drugiej na z bogacenie się żydów, dobrze odtworzył Teofil Merunowicz. Pisz on:

Karczmy wiejskie i żydowskie szynkarstwo to jedna z najgorszych naszych chorób społecznych, która, niszcząc najliczniejszą klasę materialnie, upadła je moralnie. Polska karczma, to jedna z naszych włości, która nas hańbi i przekleństwo nam przynosi.

Gdzie bowiem utrzymują się do dziś usiłowania, ażeby lud utrzymać w nałogu pijaństwa? W karczmie.

Gdzie jest siedlisko lichwy, wyniszczającej całą ludność rolniczą, zarówno włościan jak i dwory? W karczmie.

Gdzie wszelkie dobre instynkty włościan systematycznie bywają przytępiane? W karczmie.

Gdzie wszelka rzecz kradziona ze dworu kupowaną bywa? W karczmie.

Gdzie włóscianie zaprawiani bywają do złodziejstwa? W karczmie.

Gdzie miary i wagi w handlu bywają najbardziej fałszowane? W karczmie.

Gdzie nędza ludu w latach głodnych uważana bywa za kapitał obrotowy do różnorodnych spekulacji? W karczmie.

Gdzie ciężki przedówek jest żniwem najobfitszym? W karczmie.

Gdzie grób bogactwa panów i dobrego bytu ludzi? W karczmie.

Gdzie znajdowały zawsze i znajdują punkt oparcia wszelkie wpływy postronne, obliczone na szkodę społeczeństwa naszego? W karczmie.

Skąd wyrasta nowe pokolenie obywateli, bez obywatelskiego poczucia i rycerstwa, które nie urosło ani z roli, ani z tego co boli, ale z próżniaczkiej szacherki i z lichwiarstwa, które nie zapragnęło nigdy pozyskać szlachectwa duszy, lecz z rozmiłowaniem przepędza żywot w niechlujstwie zewnętrznym i moralnym brudzie, które nie wie, co ofiara dla ogólnego dobra, które gardzi ideałami, które innej bronii nie zna jak weksle i

## J. JOKS i Ska Katowice

ul. św. Jana 12.

Telefon 2163

Najstarszy chrześcijański magazyn bławatów - Najkorzystniejsze źródło zakupu materiałów wełnianych, jedwabnych oraz wszelkiego rodzaju bawełnianych i lnianych - Dla P. P. Urzędników Państwowych udzielamy kredytu na dogodnych warunkach - Rok założenia 1894.

## „MERKUR“

Katowice, ul. 3-go Maja Nr. 15 Telefon 301  
Poleca dywany, chodniki, firany, materiały dekoracyjne i meblowe. W wielkim wyborze materiały męskie i damskie, bieliznę, obrusy, jedwabie po cenach konkurencyjnych.

Dla urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych kredyt na dogodnych warunkach — — — w ratach. — — —

## St. KUCHLEWSKI

Skład konfekcji męskiej, damskiej i obuwia.  
KRÓL. HUTA P. K. O. Nr. 305 328 TARN. GÓRY  
ul. Wolności 23 ul. Krakowska 18.  
Telefon 1220 Telefon 529.

## JÓZEF PAROL

Konfekcja męska, damska i dziecienna oraz obuwie.

Król. Huta, ul. Wolności 31.

Najtańsze i najkorzystniejsze źródło zakupu.

## P. Kamiński

Skład konfekcji męskiej i pierwszorządny zakład krawiecki

Król. Huta, ulica Wolności  
róg Sienkiewicza, Tel. 1069  
Usługa rzetelna! Ceny przystępne!

## K. ŚWIĘTOCHOWSKI

Katowice, ul. Św. Jana 12. - Telefon 7-37.

Towar pierwszorządnej jakości — Czyn naprawdę bezkonkurencyjny — Urzędnikom państwowym udziela się kredytu na dogodnych warunkach spłaty.

Skład Obuwia. Skład Obuwia.

## E. WACŁAW Katowice

RYNEK 12. — Telefon Nr. 356.

Porcelana po cenach fabrycznych, kryształ, szkło, metale, wyroby skórzane, wózki dziecięce. Wszystko naprawdę po niesłychanie niskich cenach

## A. Kościelniak Katowice

ul. 3-go Maja 5

Wykwintna konfekcja — Artykuły męskie.  
Wielki wybór. Ceny przystępne.

## Malik — Rybnik, Marsz. Piłsudsk. 14

Pierwszorz. pracownia krawiecka.

Wykonanie najleps. garderoby dla pań i panów na miarę. Największy wybór w materiałach kraj. i zagran. Pierwsz. wykonanie według najnowszych żurnali. Wielki wybór gotowej garderoby dla panów i chłopców.

## WACŁAWOWA Langer dawn.

Katowice, ul. Pocztowa 2

Największy i jedyny chrześcijański skład bielizny damskiej i dziecięcej.

## Drogerja Właściciel od 21 lat

E. Schulz Nast. Józef Olejniczak  
KATOWICE, ul. 3 Maja 5. Telefon Nr. 12-41.

## B. GULIŃSKI Katowice

ul. 3 Maja 30. — Telefon Nr. 18-36.  
Poleca obuwie wszelkiego rodzaju.  
Wielki wybór. — Ceny przystępne.

W tem miejscu znajdowało się w ciągu 2 lat ogłoszenie firmy Wincenty Stempniowicz z Król. Huty, ale szeszury „anoniemowego mocarstwa“ ze swoimi paskudnymi ryjami wlaży i je nam wryły.

skrypty, które fałszywym łokciem chce świat zawojsować? Z karczmy.

Żydzi na karczmach porobili wielkie fortuny. Posiadacze dóbr ziemskich, to przeważnie synowie lub wnukowie karczmarzy. Nie rzadkie przykłady, że karczmarze lub pachciarze są dzisiaj dziedzicami tych majątków, w których dawniej służyli ich ojcowie. Obok karczem rozsiedli się po wsiach sklepikarze i kramarze, którzy uprawiali ten sam proceder, trzymali się tej samej etyki, co i karczmarze.

Dalszy ciąg rzutu historycznego na żydostwo w Polsce w następnym numerze.

## Apel do Szan. Czytelników!

Ponieważ „Do Czynu“ ukazało się dnia 1 listopada 1928 r. po upływie każdego roku, w listopadzie, grudniu, styczniu, lutym i marcu wpływają całoroczne prenumeraty, natomiast dalsze miesiące nie obfitują w wpływy kasowe od prenumeratorów. Apelujemy tedy do naszych Czytelników, zalegających z prenumeratą, by w najbliższym czasie zaległości wpłacili, członków Związku prosimy, by zdeklarowane kwoty regularnie uiszczali, a wszystkich naszych zwolenników prosimy o wpłatę drobnych ofiar na konto P. K. O. 305 910 na cele akcji samoobronnej.

Z powodu ogromnych zaległości u prenumeratorów, następny numer „Do Czynu“ ukaże się 1. września. Cała masa prenumeratorów zwleka z wpłatą należności, ponieważ wyjechali na wy-czasy do Zakopanego, Krynicy, Truskawca i t. d. Również wielu kupców na okres letni odmówiło nam ogłoszenia i składki członkowskiej... aż do powrotu z Zopot, Gdyni i innych krajowych i zagranicznych „badów“. Jeżeli najbardziej zainteresowanych głowa z troski o akcję „Do Czynu“ nie boli, to najmniej my mamy powodów do zmartwień. Niechaj sobie dobrze wypoczywają, a gdy wrócą i rozpocznie się pełny sezon i będą do nas apelowali o wiece, zgromadzenia i t. d., my już dziś mamy dla nich przygotowaną odpowiedź. Związek „Do Czynu“ jest organizacją ideową i ciągną i nie może być traktowany za sezonowego naganiacza klientów, jakiego w nim niektórzy widzieć chcieli.

## Akcja wiecowa w biegu.

Dnia 17., 18. i 23. lipca odbyły się wielkie zgromadzenia z przemówieniami p. Macha w Szarleju, Brzezinach Sl. i Lublińcu. Ogółem na tych zgromadzeniach mieliśmy zgórą 1.000 słuchaczy. Jak na czas letni i dni robocze, udział był bardzo duży. Kierownik szkoły i prezes Z.O.K.Z. w Brzezinach wyrazili zdziwienie, iż w dniu roboczym — gdy jedna szychta była w pracy, druga szykowała się do zjazdu, a trzecia była spracowana — bez specjalnych przygotowań organizacyjnych i reklamy, na zew kilku afiszy, zebrało się w małych Brzezinach jednak zgórą 200 osób. Zgromadzenia odbyły się w podniosłym nastroju. Gromko protestowano przeciwko dalszemu zażydzeniu Śląska, przeciwko wydawaniu patentów wędrownych, a wesołość wywoływały opowiadania p. Macha o p. Widym, sławnym austriackim eisenbahnerze, no i p. Chorążym, eksmydlarzu z Wadowic, którzy, — gdy żydostwo na czele ze swoimi postami zabiegało w Warszawie w sprawie wydawania patentów wędrownych — kładli kłody pod nogi akcji „Do Czynu“ i głośno wołali: „Paniedzieju! Żydostwo to potęga“.

## Szabesgojka z Bogucic.

P. Florentyna Pieczka z Bogucic swego czasu sprzedała plac budowlany Województwu i za otrzymane pieniądze kupiła w Siemianowicach przy ul. Sobieskiego 13 kamienicę 3-piętrową od Henryka Lamli. Dom ten Pieczkowa objęła od marca 1929 r. i zaraz na wstępie wpuściła do niego żyda Buchschreibera z Zawiercia, który otworzył skład z żydowską tandetą p. f. „Renoma“. Brat Buchschreibera posiada przy ul. Pocztowej w Katowicach hurtownię oliwy i smarów, bo jest rzeczą znaną, że — gdy pokaże się na nowym terenie jeden żyd — przyjdzie zaraz za nim cała familja i wszyscy jego znajomi. Z żydami jest tak samo jak z pluskami lub innymi pasorzytami. Gdy w łózku pokaże się jedna pluska, za kilka dni będą już całe gromady. I trzeba bardzo radykalnych środków, by się od nich uwolnić.

Oprócz Buchschreibera Pieczkowa zdążyła już wpuścić do nowonabytej kamienicy drugiego żyda, trudniącego się krawiectwem. Tym sposobem, posiadając 4 składy w swoim domu, już 2 składy przeszły w ręce żydowskie. Uchowal się jeszcze fryzjer katolicki i szewc. Postępek Pieczkowej trzeba o tyle silniej napiętnować, że na te składy miała dobrych nabywców chrześcijan. Ale Pieczkowa i jej szwagier, Wenzel, opowiadają, że jeszcze najlepszym człowiekiem na świecie, to jest żyd... Świadczy to o niesłychanej głupocie Pieczkowej i jej szwagra.

## SZYLDY WSZELKIEGO RODZAJU

zamawiaj tylko w jedynej

polsko-chrześcijańskiej firmie

## „SYLUX“

Markowski i S-ka, Katowice

Tel. 1386. ul. Kochanowskiego 12a. Tel. 1386.

CENY BEZWZGLĘDNE KONKURENCYJNE.

Żądać ofert!

Żądać ofert!

## Drogerja św. Barbary

Tel. 1666 w. W. Dutkiewicz Tel. 1666

KATOWICE, ul. Marsz. Piłsudskiego 10.